Na straży WYBRZEŻA

GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ

Nr 224 (257) Gdynia, dnia 20 września 1951 r. Rok II

MARYNARZ WALCZĄCY O HONOR BANDERY I SŁAWĘ BOJOWĄ OKRĘTU — TO PATRIOTA, PRZODOWNIK W WYSZKOLENIU BOJOWYM I POLITYCZNYM, WYSOCE ZDYSCYPLINOWANY. ON TO WZOROWO WYPEŁNIA SWÓJ ŚWIĘTY OBOWIĄZEK WOBEC NASZEJ KOCHANEJ OJCZYZNY.

Propaganda przysięgi
obowiązkiem każdego członka partii

Każdy marynarz po wcieleniu do szeregów Ludowej Marynarki Wojennej przechodzi **okres wstępnego szkolenia, który kończy uroczystym złożeniem przysięgi.** Dzień ten wytycza każdemu marynarzowi jego właściwą drogę w dalszej służbie, a sama przysięga staje się nienaruszalnym prawem w jego życiu. Przysięga ta w czasie pokoju jak i w czasie wojny jest podstawą wyszkolenia wojenno-morskiego marynarza.

Propagując przysięgę trzeba walczyć o to, aby każdy marynarz i podoficer zrozumiał ją do głębi. W pracy tej nieocenioną pomocą dla dowódcy **są członkowie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej** wzór stałych i wielkich sukcesów w dziedzinie wyszkolenia bojowego, politycznego i dyscypliny.

Najbardziej przekonywujący jest osobisty przykład. Na członkach PZPR wzorują się zetempowcy i bezpartyjni. Dlatego też sprawą honoru każdego członka partii w jednostce jest tak pracować, szkolić się i pełnić służbę, by być wzorem dla innych, by całym swym postępowaniem wskazywać marynarzom i podoficerom, jak należy wypełniać zaszczytne obowiązki marynarskie, jak wzorowo wypełniać przysięgę.

Organizacja partyjna okrętu, pododdziału czy jednostki winna nieustannie walczyć o to, aby każdy marynarz dobrze opanowywał materiały z zajęć politycznych. I tu również bardzo wiele zależy od osobistego przykładu członków partii — marynarzy i podoficerów — uczestników zajęć politycznych. Kierownicza rola członków partii w nauce i służbie jest zasadniczym warunkiem skuteczności pracy partyjno-politycznej.

Organizacje partyjne winny więc wykorzystywać w celu propagandy przysięgi wszystkie środki i metody pracy propagandowo-agitacyjnej — wykłady i lekcje, gawędy, zebrania marynarskie, rozmowy grupowe i indywidualne, wieczornice, gazety ścienne, „biuletyny sławy" i „błyskawice", wykorzystywać radiowęzły i wszelkie środki agitacji poglądowej. Praca ta, aby dawała dobre rezultaty, musi być prowadzona systematycznie.

W jednostkach Marynarki Wojennej ZSRR agitatorzy-bolszewicy mają wielkie osiągnięcia na tym polu. Propagując przysięgę nawiązuję do Wielkiej Wojny Narodowej, kiedy to marynarze radzieccy wzorowo wypełniali przysięgę, po mistrzowsku opanowując technikę bojową. Dzięki temu bili wroga, gdziekolwiek go spotkali.

W pracy tej agitatorzy — bolszewicy opowiadali marynarzom o ich kolegach — mistrzach specjalności, którzy całkowicie zawładnęli taktyką bojową. Na takich przykładach uczyli marynarzy i podoficerów wzorowego wypełniania przysięgi. To codzienne wychowywanie marynarzy w duchu wypełniania przysięgi doprowadziło do tego, że niemal wszyscy marynarze i podoficerowie stali się przodownikami wyszkolenia bojowego i politycznego.

I u nas są przodownicy na każdym okręcie czy w pododdziale. Świecą oni własnym przykładem wzorowego wypełniania przysięgi złożonej Ojczyźnie. Dlatego też organizacje partyjne winny szeroko popularyzować ich osiągnięcia, organizować spotkania przodowników z marynarzami i podoficerami tej samej specjalności, organizować gawędy przodowników, poświęcone wymianie doświadczeń, a nazwiska przodujących ludzi okrętu winny być znane całej załodze.

Siła i znaczenie pracy propagandowo-agitacyjnej leży w jej ścisłym powiązaniu i wyszkoleniu bojowym. Dlatego też i propaganda przysięgi winna wiązać się ściśle z konkretnymi zadaniami, stojącymi przed jednostką. Tak np. w jednostkach Floty Radzieckiej często organizuje się dla agitatorów seminaria na temat: „Propaganda przysięgi w powiązaniu z wykonaniem ćwiczenia".

Organizacje partyjne winny troszczyć się o wysoki poziom ideologiczny tych imprez, o wychowanie naszej młodzieży w duchu ludowego patriotyzmu, w duchu poświęcenia wszystkich sił dla dobra Ojczyzny.

Wychowanie marynarzy w duchu bezwzględnego wypełniania przysięgi — to jedno z najważniejszych zadań organizacji partyjnych, to obowiązek każdego członka partii. Właściwie i umiejętnie prowadząc propagandę przysięgi, nieustannie pomagając dowódcom w ich pracy szkoleniowej i wychowawczej organizacje partyjne potrafią zabezpieczyć pełne wykorzystanie twórczego zapału marynarzy w walce o nowe, wspaniałe osiągnięcia na polu wyszkolenia bojowego, politycznego i dyscypliny, w okresie, który dzieli nas od zakończenia kampanii letniej.

Wrzesień — miesiącem budowy Warszawy

Obok powstających nowoczesnych gmachów, odbudowuje się w Warszawie zabytki polskiej architektury. Na zdjęciu: kamieniczki na Krakowskim Przedmieściu

Na budowlach socjalizmu

Na miesiąc przed terminem zapłonie trzeci piec martenowski
w nowej stalowni huty „Częstochowa"

CZĘSTOCHOWA. — Wysoko w górę wystrzelił trzeci komin nowej stalowni huty „Częstochowa". „Budowniczowie wielkiego obiektu Sześciolatki, budowniczowie nowej stalowni huty „Częstochowa", kraj nasz czeka na stal, wytężcie swe wysiłki, pracujcie lepiej i sprawniej" — płyną słowa ze wszystkich głośników rozstawionych na całym terenie robót.

Na ogólnej naradzie załogi z udziałem wiceministra przemysłu ciężkiego — Żemajtisa padło zobowiązanie **„trzeci Marten uruchomiony będzie na 30 dni przed terminem".** Zobowiązanie to stało się sygnałem do wytężonej pracy. Tempo robót potęguje się z każdym dniem. Dzień i noc wznoszą się w górę stalowe konstrukcje, montuje się nowoczesne precyzyjne urządzenia, kończy się montaż suwnic, zasobników, prowadzi się w szybkim tempie ostatnie prace wykończeniowe przy samym piecu.

Za kilka dni ruszy już druga w hucie „Częstochowa" nowoczesna wspaniała suwnica lejnicza. Za opracowanie zmodernizowanej konstrukcji tego agregatu zespół inżynierów i techników otrzymał zaszczytne wyróżnienie — nagrodę państwową. Przy montażu suwnicy pracuje brygada Józefa Kuca.

Dobiega końca montaż zaworów sterowniczych wykonanych według projektu „Birohutu". Brygada Emila Matuszka postanowiła zmontować zawory w rekordowym czasie 7 dni. Zespół niezmiennie wykonuje ponad 200 procent normy.

Zieloną wiechę zawiesili już „mostostalowcy" na potężnych, metrowej średnicy kolanach odpylników i gazociągów nowego pieca martenowskiego.

15 dni przed planowanym terminem wykonano kanał dymowy nr 3. Brygady murarskie Jana Grzebiniarza, Józefa Kubali, Piotra Hudego, Zygmunta Paliszkiewicza i Władysława Szymczyńskiego o dwa dni wcześniej wykonały swoje zabowiązania.

Na moście hali stalowni sto już druga wsadzarka, całkowici zmontowana, przeznaczona dl trzeciego pieca martenowskiego Całkowicie gotowe są czadnice — źródło energii cieplnej pieca. **W dniu 11 bm. trzeci piec martenow ski poddano suszeniu. Rozpocza się ostatni decydujący etap prac**

Pod płaszczykiem Sodalicji Mariańskiej
— wroga robota przeciw Polsce Ludowej
Proces grupy dywersantów przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie

WARSZAWA. — Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie toczył się ostatnio proces przeciwko ks. Tomaszowi Rostworowskiemu i Stanisławowi Nawrockiemu — członkom zakonu Jezuitów oraz Adamowi Stanewskiemu, Wiesławowi Gorączko i Andrzejowi Sołdrowskiemu — oskarżonym o wrogą działalność przeciwko Polsce, zmierzającą do obalenia władzy ludowej.

Zajmując czołowe stanowiska w Sodalicji Mariańskiej, oskarżeni, pod płaszczykiem pracy religijnej, uprawiali faktycznie **działalność wymierzoną przeciw podstawowym założeniom ustrojowym Polski Ludowej, przeciw interesom narodu polskiego.** Działalność ta powiązana była z wywiadem imperialistów anglo-amerykańskich i działającymi na terenie kraju podziemnymi organizacjami — czego dowodem były nielegalne kontakty osk. Rostworowskiego. **I tak np. osk. Rostworowski ułatwił kontakt jednemu z członków podziemnej organizacji — Orłowskiemu vel Argasińskiemu z urzędnikiem ambasady brytyjskiej i pomógł mu ukryć części radiostacji.**

Rostworowski skontaktował również brata swego Stefana, członka komendy głównej WIN, z Mankiewiczem, **zajmującym się nielegalnymi przerzutami ludzi za granicę. Rostworowski przechowywał nielegalnie** broń znanego mu z działalności bandyckiej Cieplewskiego, członka NSZ, który obecnie odbywa karę w więzieniu. **Rostworowski pełnił funkcję kasjera bandy WIN.** Od jednego z członków bandy — Moraczewskiego otrzymywał pieniądze i wypłacał je następnie, jako kierownik łódzkiej Caritas Academica, w postaci „stypendiów" studentom — członkom bandy Moraczewskiego.

Oskarżeni prowadzili nielegalną działalność antynarodową, atakując najżywotniejsze interes państwa polskiego. **Usiłowali po ważać poszkwilami i kłamliw propagandą podstawy sojuszu ZSRR oraz rozbijać jedność n rodową poprzez propagowan sztucznego podziału społecze stwa na wierzących i niewierz cych.**

Oskarżeni starali się równi podważać dzieło zagospodarow nia Ziem Odzyskanych, szkalow li osadników, **usiłowali — zgo nie ze wskazówkami Watyka zniechęcać ludność do wyjaz na Ziemie Odzyskane.**

Demoralizując młodzież — skarżeni polecali członkom Sod licji Mariańskiej **wkradać się po stępnie do związków zawodowy i prowadzić tam rozbijacką rol tę.** Polecenie takie sformułował jednym ze swych referatów o Nawrocki w ten sposób: **„Najw ściwszym polem działania soda sa jest robota w związkach zav dowych, do których powi wchodzić z chytrością węża i p stotą gołębicy ich drzwiami, a v chodzić swoimi".**

Przewód sądowy w całej r ciągłości udowodnił winę oskar nych, potwierdzając wszystkie rzuty, zawarte w akcie oskar nia.

Uznając winnymi zarzucony im czynów sąd skazał osk. stworowskiego na 12 lat więz nia, osk. Nawrockiego — na lat więzienia, osk. Stanowski — na 7 lat więzienia, osk. Gora ko na 8 lat więzienia i osk. S drowskiego — na 7 lat więzie

Jeszcze jeden okręt nieprzyjacielski
zatopiony u wybrzeży Korei

PEKIN. — Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym we wtorek podało, że na wszystkich odcinkach frontu formacje Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi skutecznie odpierały ataki interwentów amerykańsko - angielskich i wojsk lisynmanowskich, zadając im znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

Na wschodnim odcinku frontu druga i siódma dywizja amerykańska oraz piąta dywizja lisynmanowska, które usiłowały przerwać linie obronne Armii Ludowej na północ od miast Indze i Andzu, poniosły poważne straty.

Na wschodnim wybrzeżu w pobliżu Wonsonu zatopiono jeden torpedowiec nieprzyjacielski.

Dnia 18 września zestrzelono 12 samolotów amerykańskich.

Zuchwała demonstracja hitlerowców
z „korpusu hitlerowskiego" Rommla

BERLIN. — W mieście Isserlohn w Westfalii odbył się zjazd około tysiąca oficerów i żołnierzy b. hitlerowskiego „korpusu afrykańskiego", na który przybyła również wdowa po marszałku Rommlu.

Przewodniczący związku b. żołnierzy „korpusu afrykańskiego" gen. Cruewell wygłosił przemówienie, w którym domagał się „rehabilitacji" wszystkich żołnierzy niemieckich z ostatniej wojny oraz wypuszczenia na wolność b. marszałka Kesselringa i innych znanych zbrodniarzy wojennych.

Cruewell wezwał wszystkich b. żołnierzy do popierania polityki remilitaryzacji prowadzonej przez rząd Adenauera.

Na zakończenie zjazdu, zebrani odśpiewali „Deutschland,Deutschland über alles".

Katastrofalna sytuacja żywnościowa w Izraelu

TEL AVIV. — Sytuacja a wizacyjna w państwie Izrael garszą się z tygodnia na tydz Rozdział mięsa i cukru na ka przerwano całkowicie. Do dłu go spisu artykułów żywno wych, których brak na rynku leży dodać obecnie ser, ry przetwory mączne. Brak ja wzmaga się z każdym dniem statnio zabrakło mąki i piek do wypieku chleba używają że przeznaczone na pasze.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI ZETEMPOWSKICH

* * *

Zarząd ZMP jednostki realizuje uchwałę podjętą na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym

Zebranie sprawozdawczo - wyborcze w „N"-tej jednostce ujawniło w pracy byłego zarządu szereg poważnych braków i niedociągnięć. Dyskutanci, zabierając głos śmiało i odważnie krytykowali dotychczasową pracę organizacji.

Nowy zarząd głęboko wziął sobie do serca wytyczne pracy otrzymane na zebraniu i z miejsca przystąpił do roboty. Na każdym kroku będziemy stosować wskazania towarzysza Stalina, który uczy nas że **„Jeżeli nie podkreślamy i nie ujawniamy uczciwie i otwarcie braków i błędów w naszej pracy, zamykamy sobie drogę naprzód"** — mówi przewodniczący nowo wybranego zarządu st. bosman Wawruszczak. My zaś chcemy posuwać się naprzód. I właśnie dlatego, że chcemy posuwać się naprzód, musimy uznać za jedno z naszych najważniejszych zadań rozwijanie uczciwej i rewolucyjnej krytyki i samokrytyki. Bez tego nie ma rozwoju.

Na poszerzonym posiedzeniu zarządu szczegółowo rozpracowano uchwałę podjętą na zebraniu sprawozdawczo - wyborczym, przydzielając zadania organizacyjne tak kołom, jak i poszczególnym członkom aktywu.

Na czołowym miejscu postawiono zagadnienie szkolenia ideologicznego, które do tego czasu było prowadzone dorywczo i dawało bardzo słabe wyniki. Obecnie sprawę szkolenia szerokich mas zetempowców powierzono członkiem partii, którzy z ramienia komitetu pomagają w pracy poszczególnym kołom.

Szkolenie prowadzone jest teraz systematycznie i interesująco. Każde zagadnienie naświetlone jest szeroko i jasno. Tacy tow. jak tow. Marszał i Zieliński posługują się prostym i zrozumiałym dla młodych zetempowców językiem. Nic też dziwnego, że marynarze chętnie uczęszczają na ciekawie prowadzone szkolenie. Wyniki szkolenia widać w coraz to lepiej prowadzonej pracy organizacyjnej oraz w świadomym podchodzeniu zetempowców do zajęć wyszkoleniowych, co uwidocznia się w stałym wzroście szeregów przodowników wyszkolenia.

Ponadto przydzielono zadania indywidualne kolegom spośród czołowego aktywu ZMP, którzy pracują nad przygotowaniem przodujących marynarzy do wstąpienia w szeregi organizacji zetempowskiej. Tacy marynarze — przodownicy wyszkolenia, jak mar. Sowa, Wawruszczak, Dulewicz i wielu innych pod kierownictwem swych kolegów zetempowców podnoszą z każdym dniem swój poziom ideologiczny, z radością oczekują chwili, gdy zostanie im wręczona legitymacja zetempowska.

Zaniedbany do niedawna przez organizację odcinek pracy kulturalno - oświatowej doznaje dzisiaj olbrzymiej pomocy szerokiego aktywu młodzieżowego. Zarząd utrzymuje ścisły kontakt z Radą Świetlicową, służąc jej radą i konkretną pomocą. Koła ZMP biorą żywy udział w opracowywaniu tygodniowych planów zajęć świetlicowych, zabezpieczając szeroki udział w pracy świetlicowej stanu osobowego jednostki. Odnowione i świeżo wymalowane świetlice, którymi zajęły się poszczególne koła ZMP przybrały estetyczny wygląd, zachęcający marynarzy do spędzania w nich wolnych od zajęć godzin. Zorganizowanie sekcji pingpongowej, szachowej i plastycznej oraz ulepszenie stylu pracy sekcji artystycznej przyczyniło się do tego, że nieomal wszyscy marynarze jednostki biorą żywy udział w zajęciach świetlicowych.

Zabezpieczanie zajęć wyszkolenia liniowego i politycznego zarząd postawił jako bojowe zadanie przed kołami. Za zabezpieczenie zajęć politycznych odpowiedzialni są wszyscy zetempowcy. Czują się oni odpowiedzialni za poziom wyszkolenia swojej jednostki i dbają o to, aby był on jak najwyższy.

Jak najwięcej marynarzy i podoficerów w szeregach przodowników wyszkolenia — dzisiaj słowa te nie są górnolotnym frazesem, ale realną rzeczywistością, do ukształtowania której przyczyniają się zetempowcy. Każdy zetempowiec czuje się osobiście odpowiedzialnym za to, aby własnym przykładem i wynikami osiągniętymi w wyszkoleniu oraz poprzez szeroką popularyzację wśród marynarzy artykułów umieszczanych na łamach naszej marynarskiej gazety mówiących o przodownikach wyszkolenia walczyć o masowy rozwój przodownictwa.

Zarząd ZMP jednostki jak i zarządy poszczególnych kół wykonując uchwałę z zebrania sprawozdawczo - wyborczego każdym swoim posunięciem wykazują, że w oparciu o pomoc organizacji partyjnej, szerokie zastosowanie w swej pracy doświadczeń komsomołu i umiejętne operowanie aktywem młodzieżowym potrafią w szybkim czasie pracę organizacji zetempowskiej postawić na odpowiednim poziomie.

st. mar. Jerzy Wiatr

Jak mat Marciniak podnosi poziom wyszkolenia swej drużyny

Mat Marciniak to wzorowy podoficer — przodownik wyszkolenia, aktywny członek partii. Swoje doświadczenie i wiedzę fachową nabytą w czasie pełnienia służby wojskowej przekazuje elewom swojej drużyny, szkoląc ich na dobrych podoficerów. U marynarzy zdobył sobie zaufanie i szacunek, ponieważ zawsze chętnie służy im dobrą radą i pomocą. Każdą niemal chwilę poświęca na rozmowy z elewami, w traktacie których pomaga im w likwidowaniu braków i niedociągnięć w szkoleniu.

Wielu elewów początkowo nie mogło zrozumieć zasady sporządzania konspektu do prowadzenia zajęć bojowych z drużyną. Mat Marciniak tak długo tłumaczył, aż upewnił się, że zagadnienie to jest przez wszystkich zrozumiane.

Elew Ptak, który poprzednio nie mógł podążyć za kolegami, dzięki pomocy mata Marciniaka zrównał swój poziom. Nie jest też przypadkiem, że elew Kowalik, który do niedawna był marynarzem mało zdyscyplinowanym, dziś jest dobrym żołnierzem i słowa swoje popiera konkretnym czynem, stałym podnoszenia poziomu wyszkolenia swojej drużyny. **„Dążę do tego — mówi on — aby wszyscy elewi mojej drużyny zdobyli miano przodowników wyszkolenia".** Mat Marciniak nie zapomina także o podnoszeniu swego poziomu i starannie przygotowuje się do zajęć.

Konspekty opracowuje szczegółowo, opierając się na konkretnych przykładach. Czyta książki o bohaterstwie żołnierzy I i II Armii WP i Armii Radzieckiej, stawiając ich za wzór swoim podwładnym.

Na treningach strzeleckich zwraca uwagę czy marynarze dobrze wykonują zadanie złożenia się. Bystremu jego oku nic ujść nie może i każde niedociągnięcie wykrywa i likwiduje w porę.

Systematyczna praca zawsze daje dobre wyniki. Nie dziwi też też nikogo w jednostce fakt, że przed kilku dniami prawie wszyscy elewi z pododdziału mata Marciniaka otrzymali w rozkazie dowódcy pochwały za dobre strzelanie.

Mat Marciniak dba o higienę i wygląd zewnętrzny marynarzy.

Przełożeni, doceniając zdolności dowódcze mata Marciniaka i sumienność w wykonywaniu rozkazów powierzyli mu funkcję zastępcy dowódcy plutonu, z której wywiązuje się wzorowo.

St. J.

Agitator Żaglewski wykorzystuje w swej pracy biuletyny i „błyskawice"

Jedną z ważnych form agitacji, to wykorzystanie biuletynów i „błyskawic" przez agitatora w jego pracy nad mobilizowaniem marynarzy do osiągania lepszych wyników w wyszkoleniu. St. mar. Żaglewski rozumie znaczenie swojej pracy agitacyjnej na tym odcinku i dlatego praca ta odnosi dobre wyniki.

W pododdziale, w którym pełni służbę agitator Żaglewski każde ostre strzelanie i każde zajęcia taktyczne są dobrze zabezpieczone. W pracy tej poważną rolę odgrywają „błyskawice" i „biuletyny sławy". „Błyskawice" i „biuletyny sławy" wydaje kolegium redakcyjne wspólnie z zarządami kół ZMP. Jednakowoż „błyskawice" i biuletyny tylko wówczas odniosą pełny skutek, kiedy są omawiane z marynarzami przez agitatorów.

Przyjrzyjmy się, jak wykorzystuje w swej pracy „błyskawice" i biuletyny agitator Żaglewski. „Błyskawica" jest ulotką o treści mobilizującej i jest zawsze powiązana z życiem naszego pododdziału. Biuletyny specjalne ukazują się zazwyczaj w przeddzień wykonania zadania, a w czasie samego wykonywania tego zadania wydawane są specjalne „błyskawice".

Ostatnio odbyło się u nas ostre strzelanie, w czasie którego agitator Żaglewski zbierał wokół siebie marynarzy i czytał im treść każdej „błyskawicy" a następnie omawiał ją nawiązując do tego, jak winniśmy wykonać warunki strzelania, aby pododdział nasz osiągnął bardzo dobre wyniki.

„Biuletyny sławy" wychodzą także w toku zajęć i mają za zadanie spopularyzować najlepszych strzelców. Zespół redakcyjny wydaje taki biuletyn o każdym przodującym strzelcu, który osiągnął bardzo dobry wynik. Bardzo często agitator Żaglewski idzie z przodującym strzelcem do marynarzy celem podzielenia się z nimi uwagami ze strzelania.

Ma to na celu pomóc marynarzom w osiągnięciu jak najlepszych wyników. Równocześnie agitator Żaglewski prowadzi pracę agitacyjną. Przykładem jest choćby mar. Wiśniewski, który osiągnął celujący wynik w strzelaniu. Agitator Żaglewski wspólnie z nim pracował wśród marynarzy, podkreślając, że mar. Wiśniewski od dawna przoduje w wyszkoleniu strzeleckim i dlatego jest przodownikiem.

Na takich przykładach przodujących marynarzy opiera swą pracę agitator Żaglewski, nic więc też dziwnego, że praca jego daje dobre wyniki. Dzięki dobremu wykorzystywaniu „biuletynów sławy" i „błyskawic" przez naszych agitatorów, którzy wzorują się na agitatorze Żaglewskim poziom wyszkolenia strzeleckiego i taktycznego w pododdziale wyraźnie się podnosi.

Jeszcze raz sprawdziła się zasada, że dobra i sumienna praca agitatora daje zawsze dobre wyniki.

mar. Henryk Bonczol

Z naszych tradycji morskich

Od Grunwaldu na Zatokę Świeżą

(dokończenie)

Operacje morskie nabrały szczególnej wagi, y starcia lądowe postawiły Krzyżaków w obli- ı klęski i utraty ujścia Wisły. Do akcji ruszyła owczas silna flota krzyżacka, licząca 44 okręty. lem operacji zaplanowanej i dowodzonej przez elkiego Mistrza — była odsiecz ostatniemu nadślańskiemu zamkowi krzyżackiemu — Gniewo- . Kiedy u ujścia Wisły Elbląskiej, w pobliżu wsi eżmark napotkano jednostki gdańskie — Wielki strz nakazał szybki odwrót na Zatokę Świeżą, a stępnie jeszcze dalej w głąb zatoki, na milę od pląga. Tutaj — 15 września 1463 roku stanęła eciw Krzyżakom flota gdańsko-elbląska, licząc 25 jednostek, na których po raz pierwszy w wie morskiej znalazł się zaciężny żołnierz pol- , obok obeznanych z morskim rzemiosłem kabskich żeglarzy i skorych do rozprawy z reaknym rycerstwem feudalnym gdańskich i elbląch mieszczan.

Tu właśnie — na wodach Zatoki Świeżej — ało się dokonać zapoczątkowane pod Grunwaln ostateczne rozbicie Zakonu...

* * *

Na flagowym okręcie floty gdańsko-elbląskiej lniesiono żagiel. Uderzył w niego ostry poryw zy, popychając korab ku zgrupowanej w zatoce cie krzyżackiej. Podniesienie żagla było umówonym sygnałem do szturmu... Na pokładach rozły się komendy, wyrywano kotwice i rowijano lobarwne żagle.

Gdzieś grzmotnęły falkonety i zagdakały ruszce. W żaglach i burtach nacierającej eskadry wiła chmara strzał, wypuszczonych przez krzykich kuszników. Zwalił się na pokład stary Kab Modzel, który chciał pomścić w tej wyprawie nną rzeź swych braci, sprawioną w Gdańsku ez Krzyżaków w dniu św. Dominika, padł zany Imko z Bydgoszczy, legł ze strzałą w pierh Hans Berger, walczący tu o prawa swych nków — niemieckich mieszczan, gnębionych ez feudalne rycerstwa.

Okręty starły się burtami. Grzmot broni palnej hł nagle, dając pierwszeństwo szczękowi mieczy vistowi strzał. Tu i tam wybuchł pożar. Dziób okatej koggi Wielkiego Mistrza również spoy kłęby dymu. Sir Oliver bronił się wraz z kilkomturami na rufowym kasztelu, szukając na ino obok siebie dowódcy. Kiedy jeden z kompw legł trafiony mazowiecką strzałą, a drugi lił się za burtę, reszta rzuciła broń, prosząc iskę. Sir Oliver, potomek „znakomitych" rycebrytyjskich uznał to również za najlepsze ście z sytuacji i uczynił to samo.

Klęska flotylli krzyżackiej stała się faktem dokonanym... Kto nie umknął z pola bitwy, kto nie poddał się — ten ginął... Ostatnia walna bitwa z krzyżactwem dobiegała końca...

Dopiero pod wieczór można było ocenić rozmiary klęski...

Według Długosza — sami tylko polscy zaciężni zdobyli w tej bitwie dwa okręty i wzięli do niewoli ponad 200 rycerzy krzyżackich. Wszystkie okręty i łodzie, które nie potonęły — przeszły w ręce zwycięstw.

Bitwa na Zatoce Świeżej była pierwszą bitwą morską, w której wziął udział zaciężny żołnierz polski. Zakończyła się ona wspaniałym zwycięstwem i przypieczętowała raz na zawsze klęskę Zakonu — ostoi feudalnej reakcji Zachodu — w jej zaborczych zamierzeniach przeciwko Słowiańszczyźnie. Klęskę tę zapoczątkowała bitwa pod Grunwaldem, zakończyło ją zwycięstwo na Zatoce Swieżej...

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.

Redakcja: Gdynia, ul. Waszyngtona 44 Redaguje: Zespół. Wydaje: Zarząd Polityczny Marynarki Wojennej Wyd. MON Gd. - 1444 - W-2-12440